

ODPIS

Sygn. akt VII W. 286/14



**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 24 marca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Brodnicy VII Zamiejscowy Wydział Karny  
z siedzibą w Golubiu-Dobrzyniu w składzie:

Przewodnicząca: SSR Izabela Bejger

Protokolant: starszy sekr. sądowy Ewa Romanowska

w obecności oskarżyciela - funkcjonariusza Policji -----

po rozpoznaniu dnia 15 października 2014 roku, 3 grudnia 2014 roku, 30 stycznia 2015 roku, 17 marca 2015 roku,

**sprawy 1/ Izabeli Czaja-Mitury z d. Czaja**  
urodz. 30 września 1970 roku w m. Kościan  
córka Jana i Marii z d. Dyczko

**2/ Krzysztofa Mitury**  
urodz. 10 września 1970 roku w Brodnicy  
syna Józefa i Urszuli z d. Polowczyk

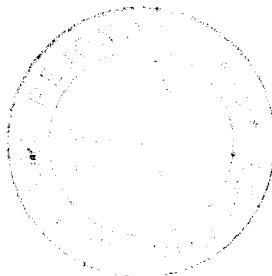
**3/ Normana Czaji**  
urodz. 23 marca 1978 roku. w m. Kościan  
syna Jan i Marii z d. Dyczko

**obwinionych o to, że:** w okresie od 1 stycznia 2014 roku do 7 lutego 2014 roku w Brodnicy przy ul. Kopernika 8 będąc współwłaścicielami tej posesji jako przedstawiciele Spółki Jawnej „C & M CENTROMED”, działając w zamiarze bezpośrednim uchylali się od utrzymania w należyтым stanie zjazdu z drogi publicznej stanowiącego bezpośrednie miejsce dostępu do nieruchomości Andrzeja i Krystyny Mrozowskich, oznaczonej numerem 6 przy ul. Kopernika w Brodnicy w ten sposób, że nie oczyścili zjazdu z zalegających tam śmieci i gruzu;

**tj. o wykroczenie z art. 102 kw**

## ORZEKA:

- I. uznaje obwinionych Izabelę Czaja Mitura, Krzysztofa Mitura i Normana Czaja za winnych tego, że w okresie od 1 stycznia 2014 roku do 7 lutego 2014 roku w Brodnicy przy ul. Kopernika 8 zanieczyszczali i zaśmiecali miejsce dostępne dla publiczności w postaci drogi koniecznej stanowiącej bezpośrednio miejsce dostępu do nieruchomości Andrzeja i Krystyny Mrozowskich oraz do Przychodni Lekarskiej „Nasz Lekarz” tj. za winnych popełnienia czynu z art. 145 kw i za to na mocy art. 145 kw w. zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierza każdemu z nich karę grzywny w wysokości po 500 (pięćset) złotych;
- II. zasądza od obwinionych na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Brodnicy) kwotę po 50 (pięćdziesiąt) złotych tytułem opłaty i obciąża ich wydatkami postępowania.



Za zgodność

Główny Duszpastyk

Sąd Rejonowy w Brodnicy

Sekretarz Sądowy

Stanisław J. Brzozowski

Sygn. akt VII W 286/14

### UZASADNIENIE

Spółka „C&M Centromed” Spółka jawna jest właścicielem nieruchomości położonej w Brodnicy przy ul. Kopernika 8, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr TO1B/00023384/5. Wspólnikami w tejże spółce są: Norma Czaja, Izabela Czaja - Mitura oraz Krzysztof Mitura.

Sąsiednia nieruchomość położona w Brodnicy przy ul. Kopernika 6, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr TO1B/00020765/9, stanowi współwłasność Beaty Bągalskiej w 7/12 części oraz małżonków Krystyny i Andrzeja Mrozowskich na zasadach wspólności ustawowej w 5/12 części.

Umową z dnia 25 kwietnia 2005r. (umowa przeniesienia własności nieruchomości) zawartą przed notariuszem Wacławem Jankowskim w Kancelarii Notarialnej w Brodnicy przy ul. Gajdy 1 właściciele nieruchomości wpisanej w księdze wieczystej nr 23384 (obecny nr TO1B/00023384/5) ustanowili na tejże nieruchomości na rzecz każdorazowych właścicieli nieruchomości wpisanej w kw 20765 (obecny nr TO1B/00020765/9) służebność drogową polegającą na prawie przejścia i przejazdu przez właścicieli, współwłaścicieli nieruchomości, położonej przy ul. Kopernika 6, ich gościom, wszelkim osobom ich prawo wykonującym, także w działalności gospodarczej drogą (bramą) o szerokości 270 cm i wysokości 300 cm z drogi publicznej przez nieruchomość obciążoną kw 23384 do nieruchomości władnącej kw 20765. Służebność ta została wpisana w dziale I – Sp kw 20765 oraz dziale III kw 23384 w dniu 02 czerwca 2006r. W umowie nie określono sposobu utrzymywania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności. Do chwili obecnej treść służebności nie została zmieniona.

**dowód:**     *wydruk z księgi wieczystej k. 161-165;*  
                  *odpis z KRS k. 158-161;*  
                  *akt notarialny k 141-148*

W przejeździe w okresie od 1 stycznia 2014 r do 7 lutego 2014 roku stawiane były pojemniki na śmieci, worki ze śmieciami, były porzucane odpady medyczne, kartony i różne inne śmieci oraz duże ilości gruzu pochodzącego z remontu wjazdu dokonywanego na zlecenie obwinionych. Powyższe znacznie utrudniały wjazd na posesję przy ul. Kopernika 6 i wyjazd z niej oraz zanieczyszczały ten wjazd.

**dowód:**     zeznania świadka K. Mrozowskiej k 8v,174-175  
                  zeznania świadka A. Mrozowskiego k 42-43,78, 87-88,173-174  
                  zeznania świadka M. Chwiałkowskiego k 256  
                  dokumentacja fotograficzna k 34,45-50,233,243-244,246  
                  nagrania DVD k 33,80  
                  Wyrok Sądu Okręgowego k 14

Doszło w przeszłości do sytuacji, że na skutek interwencji współwłaścicielki posesji przy ul. Kopernika 6 – Krystyny Mrozowskiej w Straży Miejskiej w Brodnicy, dokonywano uch usunięcia w inny sposób przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Brodnicy, bowiem przejście zostało zamurowane, wstawiono bramkę, do której klucze posiadała obwiniona i pracownik budowlany.

**dowód:** zeznania świadka M. Chwiałkowskiego k 256

Krystyna Mrozowska fakt zalegania gruzu i śmieci w przejeździe bramowym i utrudniania tym samym wykonywania przysługującej jej

służebności drogowej zgłaszała wielokrotnie do Straży Miejskiej w Brodnicy w tym również we wskazanym powyżej okresie.

Obwinieni nie byli dotychczas karani sędownie. Sądowi wiadomym jest z urzędu, że przeciwko Izabeli Czaja- Mitura i Krzysztofowi Mitura toczą się postępowania karne, lecz nie zapadły prawomocne orzeczenia.

*dowód: zeznania Krystyny Mrozowskiej k. 8v,174-175*

*zeznania świadka M.Chwiałkowskiego k 256*

*dane o karalności k 94,95,96*

*dane osobopoznawcze k 91, 92, 93.*

Wszyscy obwinieni nie przyznali się do popełnienia zarzucanego im wykroczenia. W postępowaniu sądowym obwiniony Krzysztof Mitura i Izabela Czaja – Mitura, Norman Czaja odmówili składania wyjaśnień. Przed sądem stwierdzili jedynie, że są lekarzami i zajmują się leczeniem ludzi, nie zajmują się śmieciami i gruzem. W postępowaniu wyjaśniającym obwiniona jedynie wskazała, że państwo Mrozowscy dokonali kradzieży dwóch pojemników na śmieci, oraz że wysypali zawartość pojemników w przejeździe. Z kolei obwiniony Krzysztof Mitura wskazał, że to Krystyna Mrozowska i jej mąż są odpowiedzialni za utrzymanie potrzebnego im przejazdu przez ich własność a także, iż nie nadążają ze sprzątnięciem śmieci i spełnianiem oczekiwań sąsiadów. Stwierdzić należy, że tak naprawdę obwinieni nie odnieśli się konkretnie do stawianego im zarzutu. Z ich twierdzeń można było wysnuć wnioski, że absolutnie nie poczuwają się do jakiegokolwiek winy. W swoim zachowaniu nie dopatrują się żadnych nieprawidłowości i że wszystkiemu winni są ich zdaniem K. i A. Mrozowscy. Sąd zgadza się w pełni z tym, że skoro są lekarzami to należy do nich leczenie ludzi. Jednakże obwinieni chyba jednocześnie zapominają, że żyją w określonej społeczności i niezależnie od wykonywanego zawodu powinni przestrzegać prawa i zasad współżycia społecznego. Jednak jak się wydaje fakt, iż przez bardzo długi czas mogli robić wiele rzeczy bez jakichkolwiek negatywnych

konsekwencji z uwagi na swoją pozycję społeczną i status w miejscowej społeczności co sprawia, iż ciężko im się odnaleźć w nowej sytuacji, kiedy ich niewłaściwe zachowanie spotyka się z reakcją. Jeśli chodzi o kradzież pojemników, o której wspominają to zauważyć należy, że sąd nie dysponuje żadnym prawomocnym orzeczeniem skazującym oskarżycieli posiłkowych za kradzież. W związku z tym są to stwierdzenia nie mające poparcia w materiale dowodowym. Podczas przewodu sądowego pojawiły się okoliczności dotyczące zabrania pojemników przez oskarżycieli posiłkowych ale twierdzenie, że zostały one przez nich skradzione jest zbyt daleko idące. Ponadto nie ma to znaczenia dla odpowiedzialności obwinionych. Podobnie jeśli chodzi o rozrzucanie śmieci przez oskarżycieli. Z tego co sąd ustalił to dotyczyło to tylko sytuacji, za które oskarżycielka posiłkowa poniosła odpowiedzialność i czego ona wcale nie kwestionowała, wskazując jedynie co ją do tego skłoniło, dlaczego to zrobiła.

W toku przeprowadzonego postępowania sądowego przesłuchano szereg osób w charakterze świadków: A. i K. Mrozowskich, pracowników przychodni, komendanta straży miejskiej, osoby zajmujące się remontem wjazdu. Oskarżyciele posiłkowi Krystyna Mrozowska i Andrzej Mrozowski twierdzili, że do czasu tej sprawy mieli stale problemy z wjazdem na posesję co przybierało różne formy, w tym ciągłe ustawianie pojemników na śmieci w przejeździe, porozrzucane śmieci różnego rodzaju, stojące worki z odpadami oraz zalegający gruz. Podnosili, że mimo orzeczenia Sądu Okręgowego nakazującego obwinionym usunięcie pojemników z wjazdu oraz zakazu ustawiania ich w nim w przyszłości, nadal stawiane są im pojemniki we wjeździe mimo, że powinny być one stawiane we wnęce. Podnosili, że po tym jak pracownicy budowlani skuli tynki na przejeździe to gruz cały czas nie został sprzątnięty. Z tego co zeznawali taka sytuacja utrzymuje się od bardzo dawna na co przedkładali dokumentację fotograficzną, która to potwierdzała oraz nagrania. W oparciu o te dowody sąd stwierdził, iż bez wątplenia panuje tam sytuacja patowa, za którą odpowiedzialność ponoszą obwinieni. Z pewnością jest ona o tyle trudna, że oskarżyciele i obwinieni pozostają w długotrwałym, permanentnym konflikcie.

Jednakże rolą sądu w tym postępowaniu była ocena zachowania obwinionych. Przeprowadzony przewód sądowy potwierdził również fakt, że były incydenty, że oskarżycielka dopuściła się faktyczne incydentów zaśmiecania ale za to poniosła odpowiedzialność, co w ocenie sądu nie może być uogólniane i zwalniać z odpowiedzialności obwinionych. Twierdzenie, że systematycznie rozrzuca ona śmieci jest zdaniem sądu gołosłowne, a miało najprawdopodobniej sugerować, że to nie obwinieni, lecz oskarżyciele zaśmiecają wjazd. Niestety przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że remont we wjeździe został zlecony przez obwinionych, a pozostały po nim gruz nie został z przejazdu bramnego uprzątnięty. Do tego zeznania świadków oskarżycieli posiłkowych, komendanta straży miejskiej a nawet pracowników obwinionych potwierdzały, że obwinieni zaśmiecają i zanieczyszczają przejazd ustawieniem koszy na śmieci we wjeździe, stawianiem worków z odpadami i śmieciami pod ścianą w w/w przejeździe a także gruzem. Nawet świadkowie powołani przez obwinionych potwierdzili, że worki ze śmieciami były ustawiane w takim właśnie miejscu. Bez wątplenia dołączone do akt dokumentacja fotograficzna okoliczności te potwierdzała. Należy podnieść, że część nagrań i zdjęć pochodziła z innego okresu niż objęty zarzutem, jednakże część z nich dotyczyła okresu objętego zarzutem. Dowodom tym sąd dał wiarę. Ponadto jeśli chodzi o ewentualne zaśmiecanie wjazdu przez oskarżycielkę posiłkową to z tego co sąd się zorientował w przychodni obwinionej jest monitoring i wszystko jest nagrywane. Skoro więc rzekomo to oskarżycielka dopuszczałaby się notorycznego zaśmiecania z pewnością zostałyby to nagrane, zresztą jeden ze świadków - pracownica przychodni wspominała nawet o takich nagraniach, lecz nie zostały one dołączone do sprawy. Z pewnością gdyby takowe istniały zostałyby przedłożone sądowi tak jak to uczyniono w stosunku do tych incydentów do których się w przeszłości K. Mrozowska przyznała. Należy jednak zauważyć, że z pewnością nie miałyby to odniesienia do leżącego w przejeździe gruzu.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionych jedynie w zakresie w jakim są one zgodne z ustalonym stanem faktycznym. W pozostałym zakresie odmówił jej jako

sprzecznym z zeznaniami oskarżycieli posiłkowych i innych świadków, którym sąd dał wiarę.

W toku przeprowadzonego postępowania dowodowego przesłuchano w charakterze świadków szereg osób: oskarżycielkę posiłkową – Krystynę Mrozowską (k. 2-4, 100-101), oskarżyciela posiłkowego Andrzeja Mrozowskiego (k. 42-43, 78, 87-88, 173) komendanta straży miejskiej Mariana Chwiałkowskiego (k. 256), Zofię Józefowicz (k. 56-57, 203), Danutę Warlikowską (k. 205, 59V – 60), Alicję Dobroczyk (k. 199, 53-54), Agnieszkę Dąbrowską (k. 289) i osoby wykonujące prace budowlane na nieruchomości przy ul. Kopernika 8: Jana Weydmana (k. 24, 125v. – 126), Renatę Raclawską (k. 237).

Przesłuchiwany w sprawie świadek Komendant Straży Miejskiej w Brodnicy Marian Chwiałkowski potwierdził nieustanny konflikt pomiędzy stronami, że oskarżyciele wielokrotnie zawiadamiali o nieprawidłowościach, zaśmiecaniu, że w związku z tym wielokrotnie interweniowali. Świadek Komendant Strażnicy Miejskiej potwierdził fakt interwencji zgłaszanych przez Krystynę Mrozowską w związku z gruzem i śmieciami zalegającymi w przejeździe. Zeznał, iż po przybyciu na miejsce stwierdził, że rzeczywiście takie zanieczyszczenia znajdują się w przejeździe. Interwencje dotyczące nieczystości były zgłaszane w 2014 roku, szczególnie na początku roku. W ocenie świadka to utrudniało znacznie wyjazd na posesję i wyjazd z niej i zaśmiecało go.. Z zeznaniami tego świadka korespondowała treść notatek k. 245, 248, 250, 247 i dokumentacja fotograficzna k. 243, 244, 246, 249.

W sprawie składały zeznania osoby wykonujące prace remontowe we wjeździe.

Przesłuchana w sprawie Renata Raclawska zeznawała, że w przeszłości robiła remont w przejeździe na zlecenie obwinionej. Jak wynikało z jej zeznań dotyczył to okresu znacznie wcześniejszego niż wskazany w zarzucie, trzy, cztery lata wcześniej. Zeznała, że wówczas skuto gruz i nie sprzątnięto go, bo przeszkadzała w tym K. Mrozowska. Podała też, że po nich jeszcze inna firma



proceedziła tam remont. Świadek wspominała też o sytuacji kiedy Krystyna Mrozowska rzuciła w nią koszem tak, że śmieci wysypały się. Jej zeznania jednak nie były istotne gdyż dotyczyły zdarzeń sprzed lat, była w nich mowa nie o rozrzucaniu śmieci, lecz o rzucaniu koszem na śmieci. Jak się wydaje z tych sytuacji próbowano wykazać nieskutecznie, że to oskarżycielka rozrzuca celowo śmieci. Nie sposób jednak przyjąć, by w oparciu o to można wysnuć wniosek, że przez kilka lat nie mogło nastąpić sprzątnięcie gruzu przez obwinionych.

W przedmiotowej sprawie w charakterze świadków przesłuchano również Jana Weydmana, którego zeznania również nic do sprawy nie wniosły istotnego, bowiem świadek zeznawał na okoliczność remontu przeprowadzanego we wjeździe w 2013 roku. Jak zeznał remont ten rozpoczął się w marcu 2013 roku i zakończył się w tym samym miesiącu. Po tych pracach wykonywanych przez jego firmę kontynuowała je jeszcze inna firma. Jak jednak z nich wynikało, potwierdzona została okoliczność, że doszło do zamurowania wjazdu i zamknięcia furtki w związku z prowadzonym remontem, co z pewnością nie było prawidłowe i potwierdziły to późniejsze rozstrzygnięcia w postaci decyzji administracyjnej Starosty Brodnickiego z 14.04.2014 roku k 296. Okoliczność ta co prawda nie ma znaczenia dla odpowiedzialności obwinionych, jednakże pokazuje ich nastawienie do całej sytuacji i negatywny stosunek do oskarżycieli posiłkowych. Także świadek Renata Raclawska zeznawała na podobne okoliczności, sprzed okresu 2014 roku, tak więc jej zeznania również nie były pomocne w wydaniu rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania Komendanta Straży Miejskiej co do podejmowanych interwencji oraz zeznania osób wykonujących prace remontowe omówione powyżej.

Przesłuchano w sprawie w charakterze świadków pracownice przychodni obwinionych: Zofię Józefowicz, Alinę Dobroczyk, Danutę Warlikowską, Zofię Dąbrowską. Wszystkie zgodnie potwierdziły między innymi fakt ustawiania

śmieci pod ścianą w przejeździe i co do tego były wiarygodne. Niektóre z nich o do pewnych kwestii były jednak bardzo powściągliwe. Dopiero konkretnie pytane o stan wjazdu udzielały bardziej rozbudowanych odpowiedzi. Jak się wydaje wynikało to z tego względu, że obwinieni są ich pracodawcami.

Zeznaniom przesłuchanej w sprawie Danuty Warlikowskiej poza fragmentem wskazywanym powyżej zgodnym z ustalonym stanem faktycznym, sąd odmówił wiarygodności z uwagi na zmienność i niekonsekwencje w jej zeznaniach. Świadek potwierdziła, że we wjeździe stały pojemniki, obok nich śmieci, że obok leżał gruz ale podała, że nie wie kiedy to było. Niewiarygodne było jej twierdzenie zawarte w tych samych zeznaniach, że nie widziała gruzu, bo śmieci wynosi o godz. 18.00 i było ciemno. Pojemniki na śmieci stoją w takim miejscu, że leżącego praktycznie obok gruzu nie sposób nie zauważyć. Potwierdziła zarazem, że wjazd wyglądał jak na okazywanych jej zdjęciach, że były na nim porzucane śmieci z przychodni. Jeśli chodzi o wersję świadka odnośnie rozrzucania śmieci przez Krystynę Mrozowską to stwierdzić należy, że świadek była w tej materii niekonsekwentna. Raz twierdziła, że widziała jak ta rozrzuca śmieci, za chwilę, że tylko słyszała jej głos, potem z kolei, że nie była świadkiem takich sytuacji i wreszcie, że jednak widziała jak oskarżycielka posiłkowa rozrzuca śmieci, ale nie pamiętała kiedy. Dlatego też świadek nie była dla sądu wiarygodna. Sąd przesłuchał również Zofię Józefowicz, która niewiele potrafiła na ten temat powiedzieć z uwagi na niepamięć. Świadek z jednej strony twierdziła, że nie wie jaki był stan wjazdu, natomiast jednocześnie podawała, że stały we wjeździe pojemniki na śmieci, że śmieci stały też obok, gdy się w nich nie mieściły. Z kolei świadek Alicja Dobroczek potwierdziła, że pojemniki na śmieci stawiane były we wjeździe, że obok ustawiane były worki ze śmieciami. Potwierdziła też, że we wjeździe cały czas leżał gruz. Świadek zaprzeczyła, aby śmieci rozrzucali K i A. Mrozowscy. Potwierdziła, że wjazd był zaśmiecony tak jak na okazanej jej dokumentacji fotograficznej. Zeznaniom tego świadka sąd dał wiarę, ponieważ nie były one tak tendencyjne jak zaznania pozostałych pracowników zatrudnionych w

przychodni obwinionych, które Sąd obdarzył walorem wiarygodności jedynie w zakresie, w jakim były one zgodne z ustalonym stanem faktycznym.

Sąd przesłuchał także Alicję Dąbrowską - sekretarkę zatrudnioną w przychodni obwinionych. W ocenie sądu świadek ta złożyła zeznania zmienne i niekonsekwentne. Niewiarygodna była zdaniem sądu w zakresie stwierdzenia, iż nic nie wie na temat remontów prowadzonych we wjeździe, ani też na temat zalegającego tam gruzu. Jest to niewiarygodne, aby świadcząc pracę codziennie uszło to jej uwadze. Jeśli chodzi o wyrzucanie śmieci przez oskarżycielkę posiłkową, to jak się wydaje potwierdzała ona te sytuacje, do których oskarżycielka posiłkowa sama się przyznawała. Mówiła jednak, że nie była bezpośrednim świadkiem wyrzucania śmieci, ale widziała to na monitoringu znajdującym się w przychodni. Świadek była niekonsekwentna w zakresie twierdzenia, gdzie są stawiane pojemniki na śmieci. Raz mówiła, że są one ustawiane w przejeździe pod ścianą. Za chwilę, że stoją zawsze we wnęce pod ścianą, a po okazaniu jej dokumentacji fotograficznej podała, iż nie wie dlaczego na zdjęciach te pojemniki nie stoją we wnęce stwierdziła, że nie wie, czy jest ona w ogóle otwarta. Ponadto po okazaniu zdjęć, na których widniał rozrzucony gruz świadek zeznała, że widziała gruz i potwierdziła, że stan wjazdu był taki, jak na okazanych fotografiach i w zakresie tego stwierdzenia była wiarygodna. Ponadto świadek zeznawała, że nigdy nie było problemów z wywozem śmieci, co nie jest prawdą chyba, że to stwierdzenie odnosiło się do śmieci pochodzących z przychodni, bowiem na pewno nie mogło dotyczyć śmieci oskarżycieli posiłkowych, gdyż jak zeznawali K. i A. Mrozowscy oraz świadek Chwiałkowski w przeszłości były problemy z wywozem nieczystości, gdyż przejście bramne było zamurowane i zamknięta furka. Świadek Chwiałkowski co należy przypomnieć stwierdził, że w 2014 roku, szczególnie na początku roku były interwencje w związku z nieczystościami na zgłoszenie oskarżycielki posiłkowej. Podał, że podejmował interwencje na miejscu gdzie sporządzał stosowną dokumentację fotograficzną i notatki urzędowe. Bez

wątpienia z jego zeznań, z tego, co oglądał na miejscu, co odnotował w notatkach wynika, że wówczas wjazd był zanieczyszczony m.in. leżącym gruzem, opatrunkami, strzykawkami, wacikami, odpadami medycznymi itd.

Sąd dał wiarę zebranych w sprawie dokumentom, bowiem ich wiarygodność nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania.

Oskarżyciel zarzucił obwinionym popełnienie czynu z art. 102 kw. W powołanym przepisie przewidziano odpowiedzialność za czyn zabroniony polegający na uchylaniu się od obowiązku utrzymania w należyтым stanie zjazdów z dróg publicznych do przyległych nieruchomości. Pojęcie zjazdu wyjaśnione zostało w ustawie z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych, w art. 4 pkt 8, który stanowi, że jest to „połączenie drogi publicznej z nieruchomością położoną przy drodze, stanowiące bezpośrednie miejsce dostępu do drogi publicznej w rozumieniu przepisów o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym”. Zgodnie z art. 2 pkt 14 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym przez dostęp do drogi publicznej należy rozumieć „bezpośredni dostęp do tej drogi albo dostęp do niej przez drogę wewnętrzną lub przez ustanowienie odpowiedniej służebności drogowej”. Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy niewątpliwym jest, iż przejazd bramowy, obciążony służebnością drogową na rzecz właścicieli nieruchomości przy ul. Kopernika 6 w Brodnicy spełnia wszelkie kryteria zjazdu o jakim mowa w art. 102 kw. Jednakże, aby zostały zrealizowane znamiona wykroczenia opisanego w art. 201 kw koniecznym jest, aby nie spełniał obowiązku utrzymania zjazdu w należyтым stanie, czyli takim, który umożliwia niezakłócone i bezpieczne korzystanie ze zjazdu, a więc wjeżdżanie na drogę publiczną i zjeżdżanie z niej, podmiot do tego zobowiązany. Kluczową rolę zatem przy ocenie znamion wykroczenia z art. 102 kw ma ustalenie kto jest tym podmiotem, gdyż ustawodawca w powoływanym przepisie, ani w słowniczku nie zawarł definicji podmiotu zobowiązanego do

utrzymywania zjazdów w stanie należyty. Rozwiązanie zatem należy szukać w innych ustawach. Zgodnie z brzmieniem art. 30 ustawy o drogach publicznych obowiązek utrzymania zjazdów ciąży na właścicielu lub użytkowniku gruntów przyległych do drogi. Z powołanego przepisu wynika zatem, iż podmiotem czynu sankcjonowanego w art. 102 kw może być właściciel lub użytkownik gruntów przyległych do drogi. Jednakże, zdaniem Sądu, jest to regulacja dotycząca sytuacji, gdy nieruchomość nie jest obciążona służebnością. W takim przypadku bowiem odpowiedzi na pytanie o tym kto jest podmiotem odpowiedzialnym należy poszukiwać w kodeksie cywilnym, który w art. 289 § 1 stanowi, że „w braku odmiennej umowy obowiązek utrzymywania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności gruntowej obciąża właściciela nieruchomości władnącej”. W przedmiotowej sprawie okolicznością nie kwestionowaną przez żadną ze stron, znajdującą potwierdzenie w dowodach z dokumentów jest, iż przejazd bramowy, w którym zalegały śmieci i gruz obciążony jest służebnością drogową na rzecz właścicieli nieruchomości przy ul. Kopernika 6 oraz to, że brak jest umowy, która regulowałaby kwestię obowiązku utrzymywania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności gruntowej. Wobec powyższego, mając na uwadze treść cytowanego art. 289 § 1 kc, należy stwierdzić, że obowiązek utrzymywania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności ustanowionej na rzecz właścicieli nieruchomości położonej przy ul. Kopernika 6, spoczywał właśnie na nich, a nie na właścicielu nieruchomości obciążonej służebnością. Wątpliwości w tym zakresie może wzbudzać jedynie pojęcie „urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności”. W tym zakresie Sąd w pełni podziela i przyjmuje za własne stanowisko wyrażone w Komentarzu do art. 289 kc pod redakcją Edwarda Gniewka, iż do takich urządzeń należą: drogi i urządzenia drogowe, mosty, studnie, zbiorniki wodne, instalacje wodne, elektryczne, gazowe itd. Skoro zatem do urządzeń o jakich mowa w art. 289 kc należy zaliczyć drogi, to tym bardziej w ocenie Sądu są nimi zjazdy z nieruchomości do drogi.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, iż podmiotem czynu sankcjonowanego w art. 102 kw jest właściciel lub użytkownik gruntów przyległych do drogi, a w przypadku ustanowienia służebności gruntowej i braku odmiennej umowy właściciel nieruchomości władnącej. W realiach niniejszej sprawy podmiotem odpowiedzialnym nie jest zatem właściciel nieruchomości położonej przy ul. Kopernika 8, czyli „C&M Centromed” Spółka jawna, a w konsekwencji jej wspólnicy, do których należą obwinieni, lecz właściciele nieruchomości uprawnionej z tytułu służebności. Ewentualne roszczenia właścicieli nieruchomości uprawnionej z tytułu służebności drogowej do właścicieli nieruchomości obciążonej należy rozstrzygać na płaszczyźnie cywilnej.

Tym samym skoro obwinieni nie są podmiotem czynu opisanego w art. 102 kw to nie można mówić, iż zostały zrealizowane znamiona tego wykroczenia. Jednakże w zaistniałych realiach zdaniem sądu można było przypisać obwinionym popełnienia wykroczenia z art. 145 kw. Wobec poczynionych ustaleń sąd przyjął, że co prawda ze względu na przedstawioną powyżej w uzasadnieniu argumentację nie można przypisać im popełnienia wykroczenia z art. 102 kw, ale można przyjąć w świetle zebranego materiału dowodowego, że popełnili oni wykroczenie z art. 145 kw. Przepis ten mówi o zanieczyszczaniu, zaśmiecaniu miejsc publicznych. Przedmiotowy wjazd z pewnością takie kryteria spełnia, bowiem oprócz tego, że jest wjazdem i wejściem na teren posesji dla K. i A. Mrozowskich to jest równocześnie dostępny dla bliżej nieokreślonej grupy ludzi, stanowiąc przejście dla pacjentów poradni laryngologicznej, mieszczącej się od strony podwórza. Bezsporny jest fakt, że tamtędy właśnie przechodzą pacjenci do przedmiotowej poradni. Tym samym spełnione zostało kryterium miejsca, o którym mowa w art. 145 kw. Zlegający we wjeździe gruz, leżące śmieci, odpady medyczne pochodzące z przychodni z pewnością zaśmiecały to miejsce. Śmieci pochodziły z przychodni a gruz był pozostałością po remoncie zleconym przez obwinionych. Wszyscy

obwinieni mieli tego pełną świadomość. Co dzień bowiem wykonują w mieszczącym się tam budynku swoją pracę, a obwiniony Norman Czaja do tego zamieszkuje w tym budynku. Wiedzieli oni o zgłaszanych i podejmowanych w związku z tym interwencjach Straży Miejskiej.

Wobec powyższego sąd uznał ich za winnych tego, że: w okresie od 1 stycznia 2014 roku do 7 lutego 2014 roku w Brodnicy przy ul. Kopernika 8 w Brodnicy zanieczyszczali i zaśmiecali miejsce dostępne dla publiczności w postaci drogi koniecznej stanowiącej bezpośrednio miejsce dostępu do nieruchomości Andrzeja i Krystyny Mrozowskich oraz do przychodni lekarskiej „Nasz Lekarz” tj. wykroczenia z art. 145 kw. Zanieczyszczenia znajdujące się we wjeździe w znaczący sposób utrudniały wjazd i wyjazd z posesji przy ul. Kopernika 6 ale z powodów przedstawionych powyżej obwinieni nie mogli ponieść za to odpowiedzialności. Okoliczności, o których była mowa w zarzucie w postaci nie oczyszczenia zjazdu z zalegających śmieci i gruzu znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach świadków, ale również dokumentacji fotograficznej i nagraniach z monitoringu. Sąd analizował co już zostało wspomniane, czy mamy do czynienia z miejscem publicznym, o którym mowa w art. 145 kw. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że jest to miejsce dostępne dla publiczności tj. dostępne dla nieograniczonej z góry liczby osób. Chodzi bowiem o estetykę i czystość takich miejsc. Przepis wymienia przykładowe takie miejsca ale katalog ten nie jest zamknięty i sąd przyjął, że za takie miejsce należało uznać wyżej omawiane przejście. Takie okoliczności jeszcze jednak same w sobie nie przesądzały o wyczerpaniu przez obwinionych znamion wykroczenia z art. 145 kodeksu wykroczeń. Aby znamiona te zostały wyczerpane należało stwierdzić, iż obwinieni pozostawili między innymi we wjeździe rzeczy bezużyteczne ( tym jest z pewnością gruz) bądź zaśmiecali takie miejsce. Przeprowadzone postępowanie dostarczyło na to dowodów, iż takie było postępowanie obwinionych o czym również sąd już wspominał. Należy pamiętać, iż tego wykroczenia może dopuścić się każda osoba ( wykroczenie

powszechne) i to zarówno z winy umyślnej jak i nieumyślnej. Obwinieni dopuścili tegoż wykroczenia umyślnie.

Mając powyższe na względzie Sąd w istocie nie mógł przypisać im popełnienia wykroczenia z art. 102 kw, ale w ramach tożsamości czynu należało uznać ich winę w zakresie wykroczenia spenalizowanego w art. 145 kw.

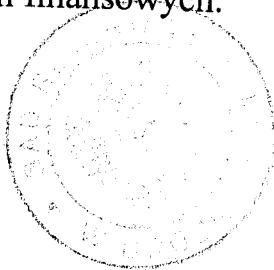
Sąd uznając ich winnych na mocy art. 145 kw w zw. z art. 24 par.1 i 3 kw wymierzył każdemu z oskarżonych karę grzywny w wysokości po 500 złotych. W niniejszej sprawie Sąd uznał orzeczenie grzywny w takiej właśnie wysokości jako zasadne. Konieczność jej zapłacenia będzie stanowiła pewną realną dolegliwość wynikającą z faktu popełnienia wykroczenia. Orzeczona kara grzywny zdaniem Sądu jeśli chodzi o jej wysokość mieści się w możliwościach zarobkowych obwinionych. Przypomnieć należy, iż obwinieni są lekarzami, ze stosunku zatrudnienia uzyskują dochody miesięczne rzędu około 3 tys złotych - I. Czaja- Mitura i Krzysztof Mitura. Dysponują pewnym majątkiem ruchomym. Ponadto jak wiadomo sądowi z racji innego toczącego się przed tutejszym sądem postępowania z pewnością dochody obwinionej są znacznie wyższe bowiem pochodzą jeszcze ze spółki, jednak obwiniona jak i pozostali obwinieni będący jej współnikami dochodów tych nie wskazali sądowi. Jednakże nawet mając na uwadze tylko tę wskazywaną przez nich wysokość dochodów z pewnością uznać trzeba, że orzeczona wobec obwinionych grzywna leży w ich możliwościach i z pewnością nie jest wygórowana. Jeśli chodzi o Normana Czaję to on jest również lekarzem, otrzymującym uposażenie w wysokości 2.300 złotych miesięcznie, ma na utrzymaniu jedno dziecko. Zapłacenie przez obwinionych grzywien w orzeczonych wysokościach z pewnością leży w ich możliwościach.

Przy wymiarze kary sąd miał na uwadze fakt, iż wszyscy obwinieni wykonują zawód zaufania publicznego. Oznacza to, że osobom takim można mniej, niż innym, a to z tego powodu, że sami powinni świecić dla innych przykładem prawidłowego zachowania. W przedmiotowej sprawie zachowanie obwinionych



było wysoce naganne. Ich postawa, podejście do całej sytuacji może rodzić wniosek, że konfliktowi zaistniałemu nie będzie końca. Przeprowadzone postępowanie pozwoliło jednak Sądowi na ustalenie, iż obwinieni są z pewnością osobami, które są zdolne bez wątpienia dostosować swoje zachowanie do obowiązujących norm społecznych i prawnych, ale zdaniem sądu z pewnych niewiadomych względów są przekonani, że nikt nie może im niczego zarzucić i jak się wydaje czują się bezkarni. Być może jest to spowodowane tym, że tak właśnie było przez wiele lat a teraz ulega to zamianie. Obwinieni są osobami, od których wymagać można więcej niż od przeciętnego obywatela. Powinni oni być przykładem, wzorcem dla innych i wymagać od nich trzeba podwyższonych standardów etycznych i moralnych, co sąd brał pod uwagę przy wymiarze kary.

O kosztach orzeczono po myśli art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw i art. 118§2 kpw, zasądzając od obwinionych na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Brodnicy) kwotę po 50 złotych tytułem opłaty sądowej i obciążając każdego z nich wydatkami postępowania w sprawie. Rozstrzygnięcie to uwzględnia wynik procesu oraz sytuację finansową obwinionych, którą omówiono przy okazji omawiania kary grzywny. W związku z tym uiszczenie powyższych kosztów zdaniem sądu nie będzie dla obwinionych zbyt dolegliwe i leży w ich możliwościach finansowych.



Z a z g o d n o ś ć  
Golub-Dobrzyń, dn. 29.06.2015  
Sekretarz Sądu  
Dariusz Malinowski